

## UDZIAŁ KAPUCYNÓW W ŻYCIU RELIGIJNYM LUBLINA I LUBELSZCZYZNY W XIX W.

### Wstęp

Istotnym punktem programu działania potrydenckiego Kościoła katolickiego było odnowienie i wzmocnienie działalności duszpasterskiej. Na nią nastawione były niemalże wszystkie zakony męskie działające w Polsce, zwłaszcza zakony mendykanckie. Z drugiej strony w samym społeczeństwie polskim XVIII i XIX w. wzrastało zapotrzebowanie na to właśnie duszpasterstwo. To zapotrzebowanie było jednym z głównych czynników wielkiego rozwoju duszpasterstwa zakonnego nie tylko we własnym kościele konwenckim. Apostolat zewnętrzny zakonów przyjmował rozmaite formy i miał poziom bardzo zróżnicowany. Najczęściej zakonnicy-kapłani angażowali się w bezpośrednie akcje duszpasterskie na terenie obcych parafii, oczywiście za aprobatą miejscowego biskupa ordynariusza. W tym względzie kapucyni polscy — także zakonnicy z konwentu lubelskiego — nie odbiegali w zasadzie od ogólnego kierunku działania innych zakonów mendykanckich. Także oni posiadali specjalną grupę kaznodziejów i spowiedników, którzy poza macierzystym domem zakonnym prowadzili pracę apostołską. Kapucyni lubelscy zaś niezwykle mocno zaangażowali się w duszpasterstwo wśród więźniów więzień Lublina, chorych w miejscowych szpitalach, a poprzez pomoc udzielaną duchowieństwu diecezjalnemu czynnie uczestniczyli w życiu religijnym Lublina i Lubelszczyzny XIX stulecia<sup>1</sup>.

### Duszpasterstwo więźniów

Aleksander Fredro (1793—1876) w swych pamiętnikach zawarł liczne opisy życia społeczeństwa lubelskiego początku ubiegłego wieku. Ówczesny porucznik 11 pułku ułanów stacjonującego w

<sup>1</sup> O pracy duszpasterskiej kapucynów lubelskich w XVIII i XIX w., prowadzonej w kościele zakonnym św. św. Piotra i Pawła, (a doty-

Lublinie uczestniczył w tragicznym finale pewnego żołnierskiego zajścia. Otóż, gdzieś ok. 1810 r. pewien kapral wraz z ośmioma innymi żołnierzami z 13 pułku piechoty w Zamościu dokonali napadu rabunkowego na żydowską karczmę. Wyrokiem sądu wojakowego główny sprawca zajścia został skazany na karę śmierci, a jego towarzysze na długoletnie więzienie. Książę Józef Poniatowski wyrok zatwierdził, a A. Fredro miał go ogłosić skazanym. W galowym mundurze udał się on do winowajców uwięzionych w lubelskim klasztorze pojezuickim. Po latach wspominał: „[...] po ciemnych schodach, a raczej szczątkach schodów, między murami czarnymi wiekiem, a mokrymi wilgocią, wszedłem do korytarza, gdzie ni okien ni stropu, a światło wciskało się tylko oknami na dwa piętra wyżej dachu. [...] W alkierzu na lewo pacierz mówiono, [...] na tapczanie siedzieli więźni, głowa na piersi zwieszona, ręce na kolanach złożone, obok niego kapucyn”<sup>2</sup>.

Kapelanie więzienne obsługiwane przez kapucynów nie były zjawiskiem odosobnionym. W październiku 1743 r. kapucyni warszawscy przejęli po jezuitach obowiązek towarzyszenia na śmierć skazanym. W następnym wieku namiestnik Królestwa Polskiego I. Paskiewicz powierzył im tę funkcję w Cytadeli Warszawskiej. Sprawowali ją do chwili kasaty klasztoru warszawskiego w listopadzie 1864 r. a trzy miesiące wcześniej pięciu spośród nich dysponowało na śmierć ostatniego dyktatora powstania styczniowego Romualda Traugutta i jego czterech współpracowników<sup>3</sup>. W XIX w. regułą stało się obsługiwanie przez kapucynów więźni w miastach w których znajdowały się ich klasztory. Tak więc bracia

czącej bezpośrednio nabożeństw roku liturgicznego, uroczystości „ekstraordinaryjnych”; oraz oddziaływania poprzez kapucyński konfesjonał i ambonę) pisałem szerzej w artykule *Oddziaływanie duszpasterskie kapucynów lubelskich (1724—1864)* opublikowanym na łamach „Naszej Przyszłości” t. 63: 1985 s. 152—172.

<sup>2</sup> A. Fredro, *Trzy po trzy*, opr. K. Czajkowska, Warszawa 1976 s. 141—142.

<sup>3</sup> Wśród warszawskich kapelanów więziennych można wspomnieć m. in. o. Remedego Wiśniewskiego, o. Stanisława Kociszewskiego i o. Władysława Zarskiego, którzy w marcu 1846 r. dysponowali na śmierć oraz asystowali przy egzekucji organizatorów nieudanego napadu na garnizon rosyjski w Siedlcach. O. Modest Brzozowski przeprowadził misję w warszawskim więzieniu inkwizycyjnym w ramach obchodów roku jubileuszowego 1847. Zaś o. Ksawery Kralczyński dysponował na śmierć niedosłzłego zabójcę wielkiego księcia Konstantego, Ludwika Jaroszyńskiego (21.08.1862 r.). O. Honorat Koźmiński z kolei towarzyszył na miejsce straceń innemu kapucynowi o. Agrypinowi Konarskiemu (12.06.1863 r.). AKPW APW 1-VI-1 t. 3 s. 132—133, 256—259; S. Chodyński, *Kapucyni w Polsce*, w: *Ekość IX* s. 615; Z. S. Feliński, *Pamiętniki*, cz. 2: *Od roku 1851 do r. 1883*, wyd. 2. Lwów 1912 s. 261—262; *Traugutt. Dokumenty, listy, wspomnienia, wypisy*, opr. J. Jastrzębowski, Londyn 1970 s. 27, 242; S. Kieniewicz, *Warszawa w powstaniu styczniowym*, wyd. 4. Warszawa 1983 s. 117, 170—171; J. Du-

mniejsi duszpasterzowali w więzieniu krakowskim, łomżyńskim, a zakonnicy z Zakrocymia udzielali posługi duchowej w twierdzy modlińskiej<sup>4</sup>.

Podobnie było również w Lublinie. Jeżeli przyjmiemy reminiscencje A. Fredry za prawdziwe<sup>5</sup>, wówczas byłaby to pierwsza wzmianka o posłudze duszpasterskiej lubelskich kapucynów wśród więźniów. Równie niekompletne informacje pochodzą z 1814 r., kiedy to inspektor więzień kryminalnych w Lublinie wystosował do gwardiana lubelskiego o. Kajetana Małkowskiego prośbę o oddelegowanie jednego zakonnika do posługi duszpasterskiej w miejscowym areszcie<sup>6</sup>. Jak zareagował na tę prośbę przełożony lubelski i którego wysłał zakonnik do tej czynności nie wiadomo. Biorąc pod uwagę otwartość kapucynów, jak również powszechną praktykę zakonną duszpasterzowania wśród skazanych należy przypuszczać, że jeden z lubelskich kapucynów wspomnianą posługę spełniał.

Szczegółowsze dane co do duszpasterstwa kapucynów w więzieniach lubelskich pochodzą dopiero z 1816 r. W kwietniu t.r. zakonnicy wraz z bazylianami zaczęli obsługiwać więzienie kryminalne mieszczące się w dawnym pałacu Potockich (obecnie przy ul. Zielonej). W każdą niedzielę i święto odprawiali tam mszę św., udzielali sakramentów św., głosili kazania i nauki rekolekcyjne<sup>7</sup>. Wikary lubelski o. Fidelis z Wiskitni w okresie Wielkiego Postu w 1816 r. i 1819 r. słuchał spowiedzi wielkanocnej uwięzio-

chniewski, *Dzieje polskiej prowincji kapucynów w czasach przedrozbiorowych (1772—1864)*, Lublin 1962 s. 284 (mps BKUL); Z. Oberżyński, *Początki polskiej prowincji kapucynów*, Warszawa 1936 s. 29—30.

<sup>4</sup> W więzieniu krakowskim posługę duszpasterską sprawowali m. in. o. Zygmunt Lenartowski, o. Arystion Tysza i o. Kryspin Szyperek; łomżyńskim o. Archanioł Perszelon i o. Jan Kanty Przybylski; modlińskiej twierdzy o. Korneliusz Ryszewski. AKPW APW 3-I-3 t. 7 k. 46, 66, t. 8 k. 56, 62, 76, 84, 112, t. 9 k. 7, 21, 28; A. Jastrzębski, *Kapucyni prowincji polskiej po kasacie*, (*Sylwetki zmarłych w latach 1865—1975*), Nowe Miasto n/Pilicą 1975 s. 105, 121, 142, 179, 181—183 (mps AKPW); J. Duchniewski, *Dzieje polskiej prowincji*, s. 269—272; E. Jabłońska-Deptuła, *Przystosowanie i opór. Zakony męskie w Królestwie Kongresowym*, Warszawa 1983 s. 261.

<sup>5</sup> Autorka wydania pamiętnika A. Fredry Krystyna Czajkowska jest zdania, że „nawet drobniutki, które w pierwszej chwili czytelnik mógłby nie zauważyć, albo potraktować jako literacką metaforę, są zakorzenione w autentycznych faktach”. A. Fredro, *dz. cyt.*, s. 13.

<sup>6</sup> AKPW AKL 3-II-4 k. 1—3.

<sup>7</sup> BPANKr rps 2351/II k. 49; B. Chlubowski, *Lublin*, w: *Słownik geograficzny Królestwa Polskiego i innych krajów słowiańskich*, pod red. K. Sulimierskiego, t. 5 Warszawa 1884 s. 426—427; M.A.R. *Ilustrowany przewodnik po Lublinie*, t. 1 Lublin 1901 s. 273; S. Z. Sierpiński, *Historyczny obraz miasta Lublina*, wyd. 2, Lublin 1843 s. 61, 67.

nych w więzieniu kryminalnym i w więzieniu na Zamku. Posługa ta musiała być wysoko ceniona przez lubelskie władze kościelne, kiedy w czasie „kryzysu supresyjnego” w 1819 r. na nią właśnie powoływał się bp Wojciech Skarszewski przy ocenie pożyteczności pozostawienia kapucynów w Lublinie<sup>8</sup>. Z polecenia biskupa lubelskiego od połowy 1823 r. kapucyni objęli już na stałe obsługiwanie kaplicy miejscowego „kryminału”. Duszpasterzował tam wikary o. Makary Mieczkowski oraz ceniony i gorliwy duszpasterz o. Joachim Perkowski. W latach 1829—1830 tę trudną i odpowiedzialną funkcję sprawował ogromnie popularny w Lublinie kaznodzieja i spowiednik o. Onufry Chrzanowski. Od 1832 do 1834 r. kapelanem więziennym był o. Zygmunt Lenartowski, a w 1836 r. o. Szymon Piasecki. W połowie ubiegłego stulecia obowiązki duszpasterskie w więzieniu na Zamku pełnił o. Faustyn Jarzębiński i o. Modest Brzozowski<sup>9</sup>.

W czasie represji popowstaniowych 1831 r. klasztor kapucyński w Lublinie został w części przeznaczony na więzienie dla osób podejrzanych o udział w insurekcji listopadowej. Od grudnia 1831 r. do października 1834 r. miejscowy gwardian o. Rajmund Smerdziński oraz o. Zygmunt Lewandowski prowadzili smutną misję opatrywania sakramentami św. skazanych na śmierć lub katorgę na Syberii. Dn. 23 VII 1831 r. przełożony lubelskiej rodziny zakonnej uczestniczył w egzekucji burmistrza z Żółkiewki, który najwyższy wymiar kary otrzymał za kontaktowanie się z gen. Józefem Giedrojciem operującym w rejonie Turobina i Żółkiewki. Zresztą zakonnicy nie musieli opuszczać miasta, aby uczestniczyć w egzekucjach. Naprzeciw ich okien klasztornych, u stóp pomnika „Uni Lubelskiej” w marcu 1831 r. Rosjanie rozstrzelali czterech mieszkańców Lublina zatrzymanych uprzednio z bronią w rękę<sup>10</sup>. Czy zakonnicy dysponowali skazanych źródła milczą. W późniejszym czasie kapucyni uczestniczyli przy wykonywaniu wyroków i udzielali posługi duchowej skazanym na pozbawienie praw stanu<sup>11</sup>. Zaś w ramach nabożeństw i uroczystości Wielkiego Jubileuszu 1826 r. i 1827 r. zakonnicy przeprowadzili serię misji jubileuszowych w więzieniach lubelskich. Definitorem lubartowski o.

<sup>8</sup> AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 31, t. 3 s. 6; BPANKr rps 2351/II k. 48; J. A. Wadowski, *Kościoty lubelskie. Na podstawie źródeł archiwalnych*, Kraków 1907 s. 65.

<sup>9</sup> AKPW AKL 2-II-1 t. 2 k. 107; AKPW APW 3-I-3 t. 7 k. 60, 65; ArLb AKG II a 103 AD 1829; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.* s. 226; A. Jastrzębski, *dz. cyt.*, s. 105, 137, 186, 218.

<sup>10</sup> BPANKr rps 2351/II k. 49; BŁopLb rps 1912 s. 104; AKPW APW 1-IV-5 AD 1832; AKPW AKL 1-VI-2 t. 3 s. 136; ArLb AKG II a 104 AD 1832; J. A. Wadowski, *dz. cyt.*, s. 65—66; A. Jastrzębski, *dz. cyt.*, s. 105.

<sup>11</sup> AKPW AKL 2-II-1 t. 2 k. 74, 90, 104.

Bernard Piątkowski w 1826 r. przez 5 dni głosił nauki katechetyczne uwięzionym w lubelskim więzieniu kryminalnym. Z kolei o. Faustyn Jarzębiński we wrześniu 1847 r. kazania o „przygotowaniu się do dobrej spowiedzi, o pokucie, o pożytkach płynących z dożywotniej spowiedzi, o miłosierdziu Bożym i o poprawie życia” głosił w więzieniu na Zamku Lubelskim<sup>12</sup>. W połowie ubiegłego wieku zakonnicy zapoczątkowali nową formę oddziaływania duszpasterskiego. Otóż w 1854 r. władze lubelskie urządziły przy więzieniu szkołę niewielką dla dzieci więźniów i małoletnich więźniów przebywających w miejscowym więzieniu. Zwrócono się wówczas do kapucynów z propozycją objęcia tej funkcji. Zarząd prowincji wyraził zgodę na obsadzenie przez zakonników lubelskich stanowiska nauczycieli religii w więzieniu na Zamku. Stanowisko to pełnił przez kilka lat o. Modest Brzozowski, misjonarz, kaznodzieja, spowiednik i kapelan więzienny<sup>13</sup>.

Uposażenie za obsługę kaplicy więziennej oraz duszpasterstwo wśród więźniów kapucyni pobierali od Komisji Wojewódzkiej Lubelskiej, a później od Rządu Gubernialnego Lubelskiego. Początkowo wynosiło ono ok. 150 złp, lecz kiedy 8 XI 1837 r. Rząd Gubernialny podniósł tę kwotę do wysokości 416 złp bazylianie, których uposażenie wynosiło zaledwie 38 złp i 10 gr, ostro zaprotestowali. W zatargu tym kapucyni zachowali się wyjątkowo. Przełożony lubelski o. Cyryl Prosiński zaproponował wówczas przekazanie bazylianom całości obowiązków duszpasterskich w więzieniu lubelskim wraz z pełnym wynagrodzeniem. Władze lubelskie jednakże propozycji gwardiana nie przyjęły i podział funkcji w kaplicy więziennej pozostał nie zmieniony. Nie zmieniono zapewne także wysokości uposażenia. Nadmienić należy, że pensje rządowe płacone kapelanom więziennym, wraz z intencjami mszalnymi i kwesta stanowiły podstawę utrzymania klasztoru kapucyńskiego<sup>14</sup>.

Obsługa duszpasterska kapucynów w więzieniu lubelskim trwała praktycznie do chwili kasaty klasztoru. W latach 1862—1863 funkcję kapelana pełnił o. Kolumban Kossakowski, a ostatnim

<sup>12</sup> Tamże, 1-VI-2 t. 3 s. 102; tamże, 2-II-1 t. 2 k. 60; AKPW APW 3-I-3 t. 8 k. 99—109; tamże, 2-III-7 k. 89; tamże, 1-IV-5 AD 1826, AD 1827, AD 1847; M. Budziarek, *Z dziejów Lat Świętych*, ChS 117: 1983 nr 6 s. 73—74.

<sup>13</sup> AKPW AKL IV/4 k. 2—3; AKPW APW 3-I-3 t. 9 k. 21, 46; A. Jastrzębski, *dz. cyt.*, s. 186—187; J. Duchniewski, *Dzieje polskiej prowincji*, s. 274; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 252.

<sup>14</sup> AKPW AKL 2-II-1 k. 93, 107; tamże, 3-II-2 nr 21; AKPW APW 1-IV-5 AD 1837; J. Duchniewski, *Polska prowincja kapucynów w okresie rządów prowincjalnych o. Beniamina Szymańskiego (1836—1856)*. Lublin 1960 s. 59 (mps BKUL).

kapelanem więziennym na Zamku Lubelskim był o. Alfons Kulesza<sup>15</sup>.

### Apostolstwo chorych

Opieka nad ubogimi i chorymi oraz posługa w czasie wielkich epidemii tyfusu, cholery i febry należały do stałych elementów apostolatu kapucynów polskich. Była to stara tradycja sięgająca początków istnienia kapucynów, kiedy to zakonnicy pomagali potrzebującym w Wenecji i Neapolu. Nieśli więc kapucyni polscy posługę duchową chorym w czasie wielkich epidemii, jakie wybuchły w 1707 r. w Warszawie i w 1719 r. we Lwowie. Niektórzy zakonnicy pełniąc obowiązki duszpasterskie wśród śmiertelnie zarażonych, stawali się ofiarami epidemii. Podobnie było podczas masowych epidemii w XIX w.<sup>16</sup>

Nie uchylali się od obowiązku troski o chorych także kapucyni lubelscy. W początkach lutego 1806 r. wśród stacjonujących w Lublinie żołnierzy austriackich wybuchła epidemia febry. Zaraza bardzo szybko rozprzestrzeniła się w całym mieście. Zakonnicy lubelscy natychmiast przystąpili do akcji profilaktycznej i duszpasterskiej wśród zarażonych. Pielęgowano chorych, a jednocześnie roztaczano nad nimi opiekę duchową. Wśród zakonników działających w tym czasie wyróżniał się kapucyn o. Piotr Kumperth, Czech z pochodzenia. Usługiwał chorym przez 2 długie tygodnie, w końcu zarażony chorobą zmarł 16 II 1806 r. Podczas epidemii cholery, jaka wybuchła w Lublinie w 1852 r. niósł chorym ratunek m.in. br. Gerard Rudnicki. Pomagając ofiarom zaraził się cholera i zmarł w wielkich męczarniach<sup>17</sup>.

Duszpasterstwo chorych sprawowane było przez kapucynów niemalże przez cały XIX w. Zakonnicy jeździli z ostatnimi sakramentami do chorych, przygotowywali ich na śmierć. Z posługą tą jeździli m.in. o. Remedy Wiśniewski, o. Franciszek Wasilewski i o. Gabriel Biling<sup>18</sup>.

W 1813 r. gen. E. Żółtowski przeniósł z Krakowa do Lublina szpital wojskowy, którego obsługę duchową powierzono lubelskim kapucynom. Czy była to obsługa stała trudno powiedzieć. Nie-

<sup>15</sup> A. Jastrzębski, *dz. cyt.*, s. 119, 133.

<sup>16</sup> Z. Obertyński, *dz. cyt.*, s. 31–32; A. Jastrzębski, *dz. cyt.*, s. 19; J. Duchniewski, *Polska prowincja*, s. 114.

<sup>17</sup> ArLb AKG II a 102 AD 1826; AKPW APW 1-VI-1 t. 3 s. 210; BPANKr rps 2351/II k. 49; J. Duchniewski, *Dzieje polskiej prowincji*, s. 266, 268; F. Sysa, *Bractwo Niepokalanego Serca Panny Maryi w Lublinie 1856–1948*, Lublin 1968 s. 40 (mps BKUL).

<sup>18</sup> AKPW AKL 1-VI-2 t. 3 s. 77, 84; tamże, 2-II-1 t. 3 k. 82; AKPW APW 1-IV-5 AD 1825; *Elenchus cleri d. Lublinensi 1853–1854*.

mniej jednak jeszcze w połowie XIX stulecia zakonnicy, podobnie jak ich konfratry z Warszawy, Nowego Miasta i Zakrocymia, sprawowali niemalże stałą obsługę duchową nad chorymi w szpitalu wojskowym mieszczącym się w zabudowaniach dawnego klasztoru Siostr Miłosierdzia w klasztorze pokarmelitańskim przy ul. Początkowskiej (obecnie ul. 3 Maja). W 1855 r. nie mogąc podolać tym obowiązkom władze klasztorne zwróciły się do Rządu Gubernialnego Lubelskiego z prośbą o zwolnienie ich z obowiązku obsługi szpitala Siostr Miłosierdzia. Miejscowe władze gubernialne wyraziły na to zgodę i do chwili supresji klasztoru kapucyni duszpasterzowali jedynie wśród chorych w szpitalu wojskowym<sup>19</sup>.

### Opieka nad demerytami diecezjalnymi

Demerytów — duchownych skazanych za różne przewinienia na pobyt w domu pokuty w celu zadośćuczynienia i poprawy spotykamy już w starożytności. Domy w których przebywali zwano „decanica” lub „decaneta”. Były to zazwyczaj izby przy zakrystiach, w których demeryci odbywali karę pod nadzorem innych duchownych lub służby kościelnej. Z biegiem lat za „decanica” służyły klasztory, gdzie osoby odbywające karę obowiązane były wypełniać przepisy reguły klasztornej. Po soborze trydenckim niepoprawnych duchownych odsyłano do seminariów duchownych w celu odprawienia rekolekcji lub na dłuższą pokutę. W czasach najnowszych Kościół starał się o to, aby demerytów osadzano w osobnych instytucjach detencyjnych pod kierunkiem kapłanów diecezjalnych lub zakonnych. W Polsce istniały one najczęściej przy klasztorach (w Alwernii, Przeworsku), w budynkach suprymowanych klasztorów (w Rywałdzie Królewskim, Osiecznej k. Leszna), rzadziej w postaci karcerów (w Lipowcu), wyjątkowo przy domach emeryckich (w Zamartem w diecezji chełmińskiej)<sup>20</sup>.

W drugiej połowie lat trzydziestych XIX w. władze Królestwa Polskiego podjęły starania w celu zorganizowania ogólnokrajowego domu demerytów. Biskupi z dużą rezerwą przyjęli ów projekt.

<sup>19</sup> AKPW AKL 3-II-2 nr 45; T. Zychowicz, *Udział Polskiej Prowincji Kapucynów w ruchu rewolucyjnym w przeddzień powstania styczniowego*, Lublin (brw) s. 22 (mps BKUL), J. A. Wadowski, *dz. cyt.*, s. 153–158; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 22; F. Sysa, *dz. cyt.*, s. 40–41.

<sup>20</sup> H. Schauf, *Demeriten Häuser*, w: *Lexikon für Theologie und Kirche*, Bd. 3, Freiburg 1959 s. 213–214; W. Wójcik, *Demeryci*, w: *Encyklopedia Katolicka*, t. 3, Lublin 1979 k. 1141; S. Librowski, *Ostatni wielki jubileusz w Polsce niepodległej (1776) na przykładzie diecezji płockiej*. RTK 23: 1976 z. 4 s. 27.

Obawiano się bowiem, iż władze administracyjne w ramach represji po powstaniu listopadowym będą w nich osadzały osoby za wykroczenia polityczne. Niespodziewane ogłoszenie rozporządzenia cesarza Mikołaja I rozstrzygnęło całą sprawę. Na mocy ukazu carskiego „Constitutio de domo” z 15 II 1836 r. powołano do istnienia instytut pokuty i poprawy dla duchownych diecezjalnych (od 1842 r. także zakonnych) w Liszkowie nad Niemnem. W 1852 r. przeniesiono go do budynków pobernardyńskiego klasztoru na Łysej Górze. Umieszczano w nim duchownych skazanych wyrokiem sądu kościelnego za alkoholizm, niemoralne prowadzenie się, włóczęgostwo, nieposłuszeństwo wobec władzy duchownej, a także za schizmę, herezję, sekciarstwo, oszczerstwo, pisma szkalujące, gburawość, krnąbrność, intrygi i in. Władze zaborcze nakazywały przymusowy pobyt w Liszkowie duchownym oskarżonym o spiskowanie, zuchwalstwo, fałszywe oskarżanie urzędników państwowych. Wyroki były różne od kilku miesięcy do kilku lat. Najwyższe kary stosowano wobec recydywistów. Nadzór nad domem należał do biskupa i konsystorza augustowskiego, a po przeniesieniu go na Łysą Górę — sandomierskiego. Kontrola wszystkich spraw organizacyjnych, personalnych i gospodarczych instytutu należała do Komisji Spraw Wewnętrznych i Duchownych<sup>21</sup>.

Resocjalizację duchownych, którzy weszli w kolizję z prawem kościelnym lub państwowym, prowadzono środkami religijnymi. Pod okiem ojca duchownego demeryci odbywali rekolekcje, spowiadali się co dwa tygodnie, obowiązkowo brali udział we wszystkich ćwiczeniach duchowych. Nakazywano im stałą lekturę traktatów z teologii moralnej i dogmatycznej, jak również tłumaczenie wybranych tekstów łacińskich. Zalecano im również pracę fizyczną<sup>22</sup>.

Ukaz carski przewidywał w domu demeryckim 30 miejsc dla skazanych. Ograniczona liczba miejsc niejednokrotnie zmuszała władze diecezjalne do osadzania demerytów w klasztorach znajdujących się na terenie miejscowych diecezji. Biskup lubelski wykorzystywał w tym celu klasztor bernardynów w Józefowie oraz klasztor ojców kapucynów w Lublinie. W latach 1832—1855 konsystorz generalny lubelski kilkanaście razy zwracał się do lubelskiego gwardiana z prośbą o przyjęcie do klasztoru demerytów diecezjalnych i roztoczenie nad nimi opieki duchowej.

Do klasztoru kapucynów lubelskich władze diecezjalne skierowywały przede wszystkim duchownych diecezjalnych. Tylko w jednym wypadku osadzono w nim zakonnika — był nim reformat

<sup>21</sup> W. Wójcik, *Domy demerytów w Królestwie Polskim (1836—1885)*, PK 3—4: 1981 s. 225—255.

<sup>22</sup> *Tamże*, s. 242—245.

z Chełma o. Honorat Włodarski<sup>23</sup>. Byli to księża w różnym wieku, większość z nich miała 40—60 lat, a tym samym różna była wysokość ich stażu kapłańskiego. Przebywali w klasztorze za różne przewinienia: kradzieże<sup>24</sup>, włóczęgostwo<sup>25</sup>, pogwałcenie cenzur kościelnych<sup>26</sup>, oraz liczne drobne wykroczenia natury dyscyplinarnej<sup>27</sup>. Nie było przypadku osadzenia duchownego za przestępstwa polityczne. Wysokość kar była różna — od jednego miesiąca do jednego roku. W kilku wypadkach pobyt w klasztorze lubelskich kapucynów trwał zaledwie kilka dni i miał charakter przejściowy. Zatrzymywano w nim na czas dopełnienia wszystkich formalności skazanych na pobyt w domu demeryckim w Liszkowie<sup>28</sup> oraz osoby okresowo przebywające w Lublinie w związku z toczącymi się przeciw nim rozprawami sądowymi<sup>29</sup>. Na utrzymanie każdego duchownego przebywającego okresowo w klasztorze konsystorz wypłacał zakonowi 30 kop. dziennie z funduszu emerytów i demerytów. W zamian za to władze klasztorne musiały zapewnić demerytom oddzielne cele i wyżywienie. Niektórzy ze skazanych przybywali do klasztoru z własnymi rzeczami osobistymi<sup>30</sup>.

Za całość spraw związanych z demerytami odpowiedzialny był każdorazowo gwardian lubelski, zaś opiekę duchową nad skazanymi roztaczał kaznodzieja konwencki. Najczęściej spotykanym sposobem nawracania demerytów na drogę powołania oraz wytepienia złych przyzwyczajęń były rekolekcje. Ich przeprowadzanie było łatwe do zorganizowania, bowiem w klasztorze nigdy nie przebywało więcej niż jeden demeryt. Nauki rekolekcyjne odbywały się albo w celi zakonnej, albo w kościele. Ich tematyka dotyczyła przede wszystkim zagadnień moralnych. Spowiedź odprawiano często, zawsze zaś przed wielkimi świętami. Ci duchowni którzy byli zasuspendowani nie odprawiali mszy św., ale uczestniczyli w niej wraz z innymi zakonnikami w kościele konwenckim<sup>31</sup>.

Podobnie jak w innych domach demeryckich skazani duchowni przebywający pod nadzorem kapucynów lubelskich podporządkowani byli przepisom o pracy umysłowej. Czytali więc książki teologiczne, zagłębiali się w literaturze ascetycznej, korzystali także z czasopism biblioteki klasztornej. Były także wypadki wykonywania prac fizycznych na terenie klasztoru i ogrodu klasztornego<sup>32</sup>.

<sup>23</sup> AKPW AKL 2-II-1 t. 3 k. 40.

<sup>24</sup> Ks. Karol Zwoliński i ks. Aleksander Radomski. *Tamże*, k. 76, 97.

<sup>25</sup> Ks. Wojciech Gosławski. *Tamże*, t. 2 k. 202.

<sup>26</sup> Ks. Wojciech Bękański. *Tamże*, t. 3 k. 96.

<sup>27</sup> Ks. Ignacy Szczepański. *Tamże*, t. 3 k. 1—4.

<sup>28</sup> *Tamże*, t. 2 k. 244, t. 3 k. 47; WAPL RGL Adm. 1041 k. 92.

<sup>29</sup> AKPW AKL 2-II-1 t. 3 k. 41, 51.

<sup>30</sup> *Tamże*, t. 3 k. 31, 96.

<sup>31</sup> *Tamże*, t. 2 k. 244—245, t. 3 k. 1—2, 41, 47.

<sup>32</sup> *Tamże*, t. 3 k. 76, 96—97.

Efekty pracy wychowawczej są trudne do zweryfikowania. Niektórzy ze skazanych sprawiali władzom zakonnym wiele kłopotów. Zdarzały się wypadki niesubordynacji. Proboszcz parafii Uchanie ks. Ignacy Szczepański, skazany za liczne przewinienia na czasowy pobyt w klasztorze kapucyńskim, nie chciał się podporządkować rygorom zakonnym. Bez zgody gwardiana opuszczał teren klasztoru i udawał się bez socjusza na spacer po mieście<sup>33</sup>. A ks. Wojciech Gosławski nie wyniósł żadnej korzyści z odbytych rekolekcji pod kierownictwem zakonników. Jeszcze dwukrotnie w ciągu 6 lat powracał do klasztoru, aby wreszcie odbywać kary w Liszku<sup>34</sup>. Inni demeryci nigdy już nie powracali do kapucyńskiego klasztoru z wyrokiem konsystorza generalnego.

Na koniec należałoby wspomnieć o wypadkach opieki kapucynów lubelskich nad księżmi emerytami. Pod koniec 1840 r. sufragan lubelski bp M. M. Wojakowski zwrócił się do gwardiana z prośbą o zaopiekowanie się przez kilka dni ks. Józefem Szorcem. Proszono o odpowiednie wyżywienie, koszty którego miał pokryć sufragan. Z kolei pod koniec lat pięćdziesiątych w konwencie przebywał ks. Ignacy Dąbkowski, były proboszcz z Gródka. Emeryt ten dość długo zamieszkiwał w osobnej celi, posiadał własne fundusze, rzeczy osobiste, oraz książki. Tu też zakończył swe życie 4 XI 1859 r. Osobiściełożył na swe utrzymanie, a nawet w testamencie zapisał zakonnikom pewną sumę pieniędzy<sup>35</sup>.

### Duszpasterska pomoc diecezjalna

Statuty kapucyńskie wprawdzie nie ograniczały pracy kaznodziejów i spowiedników zakonnych tylko do terenu własnych świątyń, niemniej jednak nie pozostawiały pełnej swobody w tym względzie. Pozwalały kaznodziejom udawać się do innych kościołów, ale nie często i na krótki czas. Po wygłoszeniu kazań zalecały one pozostanie mówcom w kościele, aby popołudniowe spacerowanie do miasta nie zmniejszały powagi i pożytku wygłoszonej mowy. Kaznodzieja kapucyński wychodząc poza obręb macierzystego konwentu miał podróżować pieszo, w promieniu nie większym niż 10 mil (ponad 80 km) od domu zakonnego. Obowiązany był godnie reprezentować swój zakon, należycie wygłaszać kazania oraz zachowywać dyskrecję w sprawach zakonnych<sup>36</sup>. W stosunku do spo-

<sup>33</sup> Tamże, t. 3 k. 1—2.

<sup>34</sup> Tamże, t. 2 k. 183, 202, 241.

<sup>35</sup> WAPR ZDP I 4/470 k. 17—19; tamże, ZDP I 4/468 k. 41—44; ArLb AKG IV b. 117 s. 29—40; AKPW AKL 2-II-1 t. 2 k. 247.

<sup>36</sup> AKPW AKL 2-I-1 s. 101—102, 108.

wiedników zakonne konstytucje prowincjałskie z 1738 r., 1775 r. i 1840 r. stawiały szczególne wymagania. Funkcję tę mogli pełnić kapucyjni mający powyżej trzydziestu pięciu lat i powyżej dziesięcioletni staż zakonny, uprzednio uzyskawszy zgodę prowincjała, a następnie miejscowego biskupa<sup>37</sup>.

Duszpasterską pomoc diecezjalną kapucyjni lubelscy prowadzili zgodnie z upomnieniem św. Franciszka by „[...] ich słowa w kazaniach, jakie głoszą, były wypróbowane i czyste na pożytek i zbudowanie ludu. [Mówili] mu o wadach i cnotach, o karze i chwale słowami zwiewnymi; bo słowa skrócone uczynił Pan na ziemi”<sup>38</sup>. Treść swych kazań dostosowywali do poziomu intelektualnego słuchaczy, co z kolei powodowało niezwykłą popularność kaznodziejów kapucyńskich. Działalność kaznodziejska stanowiła więc cechę charakterystyczną kapucynów lubelskich, a duchowieństwo diecezjalne bardzo często zapraszało ich do swych kościołów. Pierwsze wzmianki o kazaniach kapucynów w Lublinie pochodzą z pierwszego dziesięciolecia ich pobytu w mieście. Niezwykłą popularnością cieszył się wówczas o. Jan Maria, pierwszy kapucyn polskiego pochodzenia, który zasłynął w Lublinie jako wspaniały mówca. Około 1738 r. kaznodzieje zakonni (najprawdopodobniej Czesi) głosili kazania w języku niemieckim w szpitalnym kościele Świętego Ducha. Czy były to stałe konferencje, czy jedynie okolicznościowe wystąpienia, oraz jak długo je prowadzono, trudno powiedzieć. Z pewnością jednak kapucyjni przejęli działalność reformackich kaznodziejów, którzy okresowo duszpasterzowali w tym kościele. Jeszcze w 1782 r. w klasztorze lubelskich kapucynów przebywał kaznodzieja niemiecki. W okresie późniejszym kapucyjni nie głosili już kazań po niemiecku<sup>39</sup>.

Sposób przekazywania myśli, jak również treść wystąpień, oraz frekwencja wiernych powodowały, że kapucyńscy kaznodzieje coraz częściej występowali na ambonach lubelskich kościołów. Poza miejscową parafją św. Michała, gdzie zazwyczaj wygłaszali kazania w ramach czterdziestogodzinnego nabożeństwa, oraz kościołami św. Mikołaja i Świętego Ducha<sup>40</sup>, kapucynów zapraszano także jako

<sup>37</sup> Tamże, s. 104—105.

<sup>38</sup> *Pisma św. Franciszka z Asyżu*. Tłum. o. Kajetan Ambrożkiewicz, Warszawa 1976 s. 89—90 (2 Reguła 9, 3—4).

<sup>39</sup> Doceniając wysoki poziom warszawskich kaznodziejów kapucyńskich powierzono im w XVIII w. specjalne duszpasterstwo cudzoziemców: dla Niemców u św. Benona, Francuzów u Sakramentek, Włochów we własnym kościele. BPANKr rps 2351/II k. 46, 49; BŁopLb rps 2159 k. 213; J. Duchniewski, *Dzieje polskiej prowincji*, s. 249; J. A. Wadowski, *dz. cyt.*, s. 393; G. Wiśniowski, *Franciszkanie-reformaci między pierwszym a trzecim rozbiorem Polski (1772—1795)*, w: *Zakony św. Franciszka w Polsce, 1772—1970*, cz. 3: *Zakon Braci Mniejszych Franciszkanów*, pod red. J. R. Bara, Warszawa 1978 s. 173—174; Z. Obertyński, *dz. cyt.*, s. 30.

<sup>40</sup> AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 22, t. 3 s. 78, 86.

kaznodziejów do kościołów innych zakonów lubelskich. Z biegiem lat wytworzyła się pewnego rodzaju tradycja, że kapucyni poza głoszeniem okolicznościowych nauk teologiczno-moralnych, celebrowali również msze św. Okazjami ku temu były przeważnie do roczne uroczystości odpustowe u reformatów na Żmigrodzie (na św. Kazimierza), augustianów na Kalinowszczyźnie (na św. Agnieszce i Pocieszenia NMP), dominikanów (na św. Jacka i Znalezienie Świętego Krzyża), wizytek (na św. Augustyna i Ofiarowanie NMP), karmelitów bosych (na św. Józefa i św. Franciszka), oraz karmelitanek bosych (na św. Teresę i św. Jana od Krzyża). Niekiedy głoszone kazania podczas nadzwyczajnych uroczystości odprowadzanych w kolegiacie lubelskiej, miesięcznych odpustów u brygidek, uroczystości św. Onufrego u bazylianów, oraz święta Bożego Ciała<sup>41</sup>.

Z podobną posługą duszpasterską kaznodzieje kapucyńscy wyjeżdżali także poza Lublin. Najczęściej uczestniczyli w odpustach w czasie świąt maryjnych: Zwiastowania (w Konopnicy), Matki Boskiej Szkaplerznej (w Kijanach), Wniebowzięcia (w Kamionce), Niepokalanego Serca Maryi (w Niedrzwicy), Narodzenia NMP (w Ostrowie) i Niepokalanego Poczęcia NMP (w Łuszczowie i Kijanach). Kapucyni głosili również kazania podczas odpustów ku czci świętych pańskich: św. Katarzyny (w Konopnicy), św. Mikołaja (w Dąbiu), św. Jana Chrzyciela (w Baranowie) oraz Wszystkich Świętych (w Lubartowie). Do Grabowa wyjeżdżano na odpust w święto Przemienienia Pańskiego, do Kijan z kazaniemi adwentowymi, a z racji czterdziestogodzinnego nabożeństwa do Lubartowa i Parczewa. Okresowo odwiedzali także Bychawę, Osmolice i Bełżyce. W pracy kaznodziejskiej wyróżniali się o. Kajetan Małkowski, o. Terencjusz Żychliński, o. Fidelis z Wiskitni, o. Remedy Wiśniewski, o. Benwenuty Kauffman, o. Cyryl Prosiński, o. Arystion Tysza, o. Urban Warszawski, o. Sylwester Nawrocki i o. Agrypin Konarski<sup>42</sup>.

Kapucyni nie angażowali się w zwyczajne, rutynowe formy duszpasterstwa parafialnego, lecz nigdy nie stronili od uczestniczenia w specjalnych akcjach duszpasterskich związanych ze strukturą życia parafialnego. Specjalnym rodzajem apostołstwa nadzwyczajnego były misje ludowe. Szczególną aktywność misyjną przejawiał klasztor łomżyński. W całokształcie zaś pracy kaznodziejskiej kapucynów lubelskich misje ludowe nie miały znaczenia pierwszorzędnego. Oczywiście zdarzały się wypadki, że zakonnicy prowadzili misje parafialne w parafiach diecezji lubelskiej, podlaskiej i sandomierskiej, ale były to akcje niezbyt częste. W 1816 r. o. Pa-

chomiusz Skoczowski był kaznodzieją podczas misji ludowych w kościołach lubelskich, a także bywał zapraszany przez prowincjała o. Wiatora Piotrowskiego do prowadzenia specjalnych misji w Odrzywole. Pod przewodnictwem prefekta misji o. Beniamina Szymańskiego i za błogosławieństwem administratora lubelskiego bpa M. M. Wojakowskiego w dniach 29 IX—10 X 1844 r. kapucyni odprawili w Biskupicach „z wielką korzyścią duchową” specjalną serię rekolekcji. Wzięli w niej udział najlepsi kaznodzieje i spowiednicy zakonni: o. Ksawery Kralczyński — wikary łomżyński, o. Sylwester Nawrocki — lektor z Nowego Miasta, o. Norbert Szczepański — wikary klasztoru warszawskiego. Konwent lubelski reprezentował wówczas gwardian o. Urban Warszawski. Bezpośrednie efekty duszpasterskie tych misji były znaczne — do komunii św. przystąpiło ponad 3500 wiernych, „[...] a wielu bez spowiedzi odeszło dla braku spowiedników i pomocy świeckich Xięży”<sup>43</sup>. W połowie XIX w. niezwykle popularnością cieszyli się dwaj kaznodzieje z Lublina: o. Faustyn Jarzębiński i o. Prokop Leszczyński. Ten ostatni w 1857 r. z wielkim sukcesem głosił misje parafialne w Sterdyniu i Żytnie w diecezji podlaskiej. Owoce jego pracy pastoralnej były ogromne — „[...] w całych parafiach [...] obudzał się duch pobożności, uczęszczania do sakramentów św. i szerzyła się wstrzeźliwość od trunków i moralność chrześcijańska”<sup>44</sup>. Choć misje ludowe, jak najbardziej mieściły się w zakresie oddziaływania duszpasterskiego zakonu, to jednak dopiero XIX w. — lata jubileuszowe stworzyły okazję do szerokiej działalności pastoralnej braci mniejszych z Lublina.

Organizowanie lat świętych na ziemiach polskich w ubiegłym stuleciu uzależnione było od ogólnej sytuacji polityczno-kościelnej w Królestwie Polskim. Poza okresami powstań narodowych, zastoje w życiu politycznym społeczeństwa polskiego zbiegały się z pewnym odprężeniem na linii władze polityczne — Kościół. Taka właśnie atmosfera (nie wolna od terroru i narastającego wrzenia społecznego) panująca w drugiej dekadzie XIX w., spowodowała, że jubileusz rzymski — rozciągnięty na cały świat chrześcijański w 1826 r. — mógł być obchodzony niezwykle uroczysto. Zainaugurowano go w sobotę 2 IX 1826 r. podniosłą procesją i solenną mszą św. w katedrze św. Jana w Warszawie. Obchody „miłościwego lata” stały się dla rzesz wiernych miast i wsi polskich okazją do autentycznego przeżycia religijnego, a dla Kościoła do potężnej akcji duszpasterskiej. W tym celu powoływano specjalne ekipy misjonarzy jubileuszowych, którzy rekrutowali się przede

<sup>41</sup> Tamże, t. 2 k. 11—23, 26—27, 30—31, t. 3 s. 3, 7—87; WAPL RGL Adm. 1010 s. 629.

<sup>42</sup> AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 13, 18—23, 26—32, t. 3 s. 2—3, 77—82, 133—134. Por. E. Janicka, *Praktyki religijne w archidiaconacie lubelskim w XVIII w.*, Lublin 1964 s. 90—92 (mps BKUL).

<sup>43</sup> AKPW APW 1-VI-1 t. 3 s. 121. Por. AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 18.

<sup>44</sup> H. Koźmiński, *Ojciec Prokop Kapucyn*, Warszawa 1895 s. 33. Por. APKW APW 1-VI-3 t. 3 s. 251; tamże, 3-I-3 t. 2 k. 99—109; tamże, 1-IV-5 AD 1845—1849; AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 20.

wszystkim z zakonów, gotowych do pracy misyjnej na wezwanie poszczególnych ordynariuszy. W pracy tej zaangażowali się najlepiej misjonarze i kapucyni. Tym ostatnim prymas Wojciech Skarszewski powierzył prowadzenie głównych misji w warszawskiej katedrze św. Jana. Stolica metropolii była głównym centrum roku jubileuszowego 1826 w Królestwie Polskim. Niemniej jednak rekolekcje, podniosłe nabożeństwa jubileuszowe, spowiedzi św., nawiedzanie świątyń odbywały się we wszystkich diecezjach polskich<sup>45</sup>.

W Lublinie zgodnie z poleceniem bp. J. M. Dziecielski rok święty rozpoczął 16 IX 1826 r. uroczystą procesją z kapucyńskie-go kościoła św. św. Piotra i Pawła do kolegiaty św. Michała. Świątynia zakonna obok kościoła dominikańskiego i bernardyńskiego zaliczona została do miejsc, gdzie można było zyskać specjalny odpust jubileuszowy. Podobnie jak w stolicy wyznaczono w Lublinie 12 kościołów, w których odbywały się dwutygodniowe sesje rekolekcyjne połączone z uroczystymi nabożeństwami. Miejscowy biskup zlecił kapucynom misje jubileuszowe w kościele Świętego Ducha (od 26 listopada do 10 grudnia), we własnej świątyni (od 24 grudnia do 7 stycznia), parafialnym kościele św. Mikołaja na Czwartku (od 18 lutego do 3 marca 1827 r.) oraz pięciodniowe nauki misyjne w lubelskim więzieniu<sup>46</sup>. W programie kaznodziejskim przeważała tematyka światopoglądowa. Nie zabrakło także tematów z teologii dogmatycznej i moralnej oraz sakramentologii.

Główny ciężar głoszenia misji w diecezji lubelskiej i stolicy biskupiej dźwigali dominikanie, bernardyni, misjonarze i kapucyni. Gwardian lubelskich kapucynów, o. Remedy Wiśniewski przeprowadził 4 duże serie rekolekcji w Opolu, Fajslawicach, Konopni-

<sup>45</sup> AKPW APW 2-III-7 k. 2—23. Por. „Kurier Warszawski” z 1826 r. (nr 192, 206, 209, 210, 215, 222, 226, 234, 246, 251, 300), z 1827 r. (nr 10, 12, 57); A. Dębiński, *Jubileusze XIX wieku. Rok Jubileuszowy 1825 w Rzymie i Polsce*, „Przewodnik Katolicki” z 17. 08. 1975 nr 33; A. Filipiński, *Jubileusze XIX stulecia*, KT 1: 1902 s. 88—91; Z. Zieliński, *Religijna i narodowa rola lat świętych w XIX wieku*, RTK 23: 1976 z. 4 s. 39—41.

<sup>46</sup> Nauki rekolekcyjne przeprowadzono w następującej kolejności 17. 09. 1826 r.—1. 10. 1826 r. w kolegiacie św. Michała, 1. 10—15. 10. 1826 r. u dominikanów, 15. 10—29. 10. 1826 r. u misjonarzy, 29. 10—12. 11. 1826 r. u bernardynów, 12. 11—26. 11. 1826 r. u bernardynek, 26. 11—10. 12. 1826 r. w kościele Św. Ducha, 10. 12—24. 12. 1826 r. u brygidek, 24. 12. 1826 r.—7. 01. 1826 r. u kapucynów, 7. 01—21. 01. 1827 r. u karmelitanek, 21. 01—4. 02. 1827 r. u wizytek, 4. 02—18. 02. 1827 r. u karmelitów, 18. 02. 1827 r.—3. 03. 1827 r. w kościele św. Mikołaja i wreszcie znów w kolegiacie św. Michała w dniach 3. 03.—17. 03. 1827 r. AKPW AKL 2-II-1 t. 2 k. 126—131; tamże, 1-VI-2 t. 3 s. 90; AKPW APW 2-III-7 k. 24—25; BŁopLb rps 1912 s. 144; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 328.

cy i Biskupicach. O. Korneli Ryszewski — lektor oraz o. Wacław Więckiewicz — kaznodzieja głosili nauki misyjne w wyznaczonych kościołach lubelskich. Także lubartowscy kapucyni włączeni zostali do akcji rekolekcyjnych w Lublinie. Gwardian lubartowski o. Arystion Tyszka głosił nauki w kościele Świętego Ducha, definitor o. Bernard Piątkowski w kościele św. Mikołaja, św. św. Piotra i Pawła i Świętego Ducha oraz w miejscowym więzieniu. Rekolekcje w świątyniach lubelskich prowadził ponadto definitor lubartowski o. Kajetan Małkowski i tamtejszy kaznodzieja o. Rajmund Smerdziński<sup>47</sup>.

Pracy tych duszpasterzy należy przypisać znaczny wzrost pobożności w Lublinie i całej diecezji. Donoszono także o licznych nawróceniach, jakie następowały w wyniku działalności misyjnej jubileuszowych kaznodziejów. Wysiłek kapucynów lubelskich i zasięg ich oddziaływania był znaczny, jeżeli weźmie się pod uwagę, iż rodzina zakonna składała się wówczas zaledwie z czterech kapłanów. Zresztą w Lublinie przeprowadzili oni największą liczbę serii misji jubileuszowych (4), dyskontując tym samym Warszawę (3), Łomżę (3) i inne miejscowości. Zaangażowanie zakonników było tym większe, że byli oni zmuszeni do nieustannego wykazywania się swą „użytecznością”. Jak pisze E. Jabłońska-Deptuła „[...] jubileusz stał się (dla nich — przyp. MB) znakomitą okazją sprawdzenia się w szerokiej opinii społecznej, zdobycia uznania i popularności, uzyskania poparcia zarówno czynników rządowych, jak i episkopatu”<sup>48</sup>. Taka ocena działalności duszpasterskiej kapucynów absolutnie nie padważy tezy o autentyczności i gorliwości posługi kapłańskiej tych zakonników.

Równie aktywnie kapucyni z Lublina w dwadzieścia lat później włączyli się do obchodów kolejnego roku jubileuszowego 1847. Otrzymanie łask jubileuszowych uwarunkowane zostało nawiedzeniem jednego kościoła, przystąpieniem do sakramentu pokuty i przyjęciem Eucharystii, a także zachowaniem postu w środy, piątki i soboty, oraz udzielaniem jałmużny biednym. Administrator lubelski bp W. Pieńkowski rozporządzeniem z 20 I 1847 r. wyznaczył kilkanaście kościołów w 12 dekanatach lubelskich, w których od 12 września do 3 października można było uzyskać odpust zupełny. Główne ceremonie rozpoczynające obchody nadzwyczajnego roku świętego miały miejsce 11 IX 1847 r. W godzinach popołudniowych ruszyła od wielkiego ołtarza kapucyńskiego kościoła św. św.

<sup>47</sup> W całym roku jubileuszowym 1826/1827 16 kapucynów polskich przeprowadziło 49 misji w 44 miejscowościach (z tego w diecezji lubelskiej 20, warszawskiej 11, krakowskiej 2, sandomierskiej 6, augustowskiej 10). AKPW APW 2-III-7 k. 39; AKPW AKL 1-VI-2 t. 3 s. 102.

<sup>48</sup> E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 331. Por. „Kurier Warszawski” z 28. 11. 1826 r. nr 283; AKPW APW 1-IV-5 AD 1826.



Piotra i Pawła procesja, której towarzyszyło bicie dzwonów wszystkich świątyń lubelskich. Bractwa, cechy z chorągwiami i obrazami, duchowieństwo zakonne i diecezjalne oraz wierni Lublina, śpiewając hymn *Veni Creator*, przeszli procesjonalnie do katedry św. Jana Chrzciciela. Tam po odczytaniu brewia Ojca św. Piusa IX wystawiono Najświętszy Sakrament i odśpiewano nieszpory. W ciągu trzech tygodni trwania jubileuszu w siedmiu kościołach lubelskich (katedralnym, kapucynów, bernardynów, dominikanów, karmelitów, misjonarzy oraz Świętego Ducha) odprawiano kolejno trzydniowe nabożeństwa jubileuszowe połączone z naukami rekolekcyjnymi. W świątyni kapucyńskiej w dniach 15, 16, 17 września nauki głósili o. Urban Warszawski, o. Sylwester Nawrocki, o. Faustyn Jarzębiński oraz o. Cyriak Słotwiński. Ci sami zakonnicy wraz z o. Hilarym Harytańskim, o. Narcyzem Dollmanem i o. Michałem Świdorskim, w ramach diecezjalnych uroczystości jubileuszowych, prowadzili misje w Kraśniku, Bychawce, Kurowie, Ostrowie, Abramowicach, Dysie, Kłoczewie, Gęsi i Siedliszczu. Wraz z innymi misjonarzami roku świętego kapucyni „[...] kruszyli swymi kazania mi serca, trwogą i nadziejami religii naszej nawracali religijnie obojętnych i odpadłych w wierze, pobudzali żarliwość religijną wszystkich wiernych”<sup>49</sup>.

Jak pisze Jerzy Kłoczowski „[...] jednym z uderzających śladów stopnia zaangażowania zakonników kapłanów w bezpośrednie akcje duszpasterskie są zachowane dane dotyczące liczby osób upęnomocnionych przez biskupów do spowiadania”<sup>50</sup>. Liczba spowiedników według tych danych nie była najwyższa. Na przełomie 1772/1773 r. na 226 kapłanów rekrutujących się z zakonu kapucyńskiego tylko 59 (tj. 26%) posiadało zezwolenia ordynariuszy na spowiadanie w kościołach własnych i parafialnych. Jak powiedziano nie były to liczby wysokie zważywszy, że prawie 100% dominikanów z prowincji ruskiej było potwierdzonymi spowiednikami. Wysoki procent spowiedników występował także u karmelitów trzewickowych, karmelitów bosych, bernardynów, reformatów i augustianów<sup>51</sup>. Tak niski procent spowiedników wśród Braci Mniejszych Kapucynów w drugiej połowie XVIII w. zapewne spowodowany był kładzeniem większego nacisku na pracę kaznodziejską, jak również trudnościami organizacyjnymi młodej wówczas prowincji polskiej.

Najczęściej kapucyni lubelscy, pełniąc funkcję spowiedników

<sup>49</sup> AKPW APW 1-VI-1 t. 3 s. 141; WAPL Mag. VII/2317; AKPW AKL 2-II-1 t. 3 k. 57—61; J. Duchniewski, *Dzieje polskiej prowincji*, s. 264.

<sup>50</sup> J. Kłoczowski, *Zakony męskie w Polsce w XVI—XVIII w. w: Kościół w Polsce*, t. 2: *Wiek XVI—XVIII*, Kraków 1970 s. 702.

<sup>51</sup> Por. tabelę „Liczba spowiedników w prowincjach zakonnych polskich 1772/73 r.”, *tamże*, s. 703.

duszpasterzowali poza własnym klasztorem w Wielkim Poście. Opuszczali na kilka lub kilkanaście dni dom zakonny i udawali się do okolicznych parafii. W ubiegłym stuleciu najczęściej spowiadali w Kijanach, Niedrzwicy, Fajslawicach, Biskupicach, Targowiskach, Kurowie, Piaskach i innych miejscowościach leżących w niedalekiej odległości od Lublina<sup>52</sup>. Tradycyjnie spowiadali przed Wszystkimi Świętymi i na Nowy Rok w Konopnicy, przed niektórymi odpustami (w Garbowie przed świętem Przemienienia Pańskiego i św. Alberta u dominikanów lubelskich), w czasie miesięcznych odpustów u brygidek lubelskich, podczas czterdziestogodzinnych nabożeństw w Kurowie<sup>53</sup>. Kilkakrotnie zdarzały się spowiedzi w zupełnie nietypowych okolicznościach. W marcu 1818 r. kapucyni zobowiązani zostali do przeprowadzenia spowiedzi wielkanocnej wśród żołnierzy garnizonu lubelskiego. W ciągu kilku dni gwardian konwentu o. Terencjusz Żychliński, wikary o. Fidelis z Wiskitni i profesor retoryki o. Cyryl Prosiński udzielili sakramentu pokuty ok. 1500 osobom<sup>54</sup>. Z kolei przed świętami wielkanocnymi w 1843 r. lubelski konsystorz generalny zwrócił się do gwardiana kapucyńskiego o. Cyryla Prosińskiego z prośbą o wyznaczenie kapłanów w celu przeprowadzenia spowiedzi wielkanocnej wśród żołnierzy z lubelskiego oddziału inwalidów<sup>55</sup>. W więzieniu lubelskim spowiadał w okresie wielkanocnym wikary o. Fidelis z Wiskitni, zaś definitorz z Lubartowa o. Bernard Piątkowski udzielał sakramentu pokuty więźniom lubelskich więzień w ramach obchodów Roku Jubileuszowego odprawianego w Lublinie w 1826/1827 r. W lutym 1836 r. trzech zakonników kapucyńscy przeprowadzili — na prośbę konsystorza lubelskiego — serię rekolekcji dla młodzieży z Gimnazjum Gubernialnego. Rekolekcje te zakończono spowiedzią wielkopostną, w której wzięli udział tak uczniowie, jak i niektórzy nauczyciele gimnazjum<sup>56</sup>. Jurysdykcji do spowiadania udzielał biskup lubelski w zasadzie czterem kapucynom (zawsze otrzymywał je gwardian i wikary). Otrzymanie tego zezwolenia uwarunkowane było złożeniem odpowiedniego egzaminu przed wyznaczonymi przez konsystorz generalny osobami<sup>57</sup>.

Odrębny zakres działalności spowiedników stanowiła opieka duchowa wśród brygidek lubelskich. W latach 1836—1838 bp Dziecielski udzielał kapucynom stałych zezwoleń na słuchanie spowiedzi i szafowanie sakramentami w kościele Wniebowzięcia NMP pp. brygidek. Aprobata biskupa otrzymywali zazwyczaj gwardian i wi-

<sup>52</sup> AKPW AKL 1-VI-3 t. 3 s. 6, 78—85, 135—142; *tamże*, 2-II-1 t. 2 k. 234; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 276.

<sup>53</sup> AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 20, 30—31, t. 3 s. 1, 133—138.

<sup>54</sup> *Tamże* t. 2 k. 31; AKPW APW 1-IV-5 AD 1817.

<sup>55</sup> AKPW AKL 2-II-1 t. 3 k. 45; AKPW APW 1-IV-5 AD 1841.

<sup>56</sup> AKPW AKL 1-VI-2 t. 3 s. 6, 102; *tamże*, 2-II-1 t. 2 k. 215.

<sup>57</sup> *Tamże*. 2-II-1 t. 2 k. 118, 124, 153, 174, 218, 243, t. 3 k. 5, 78.

kary konwentu. Jeszcze w 1852 r. funkcję kapelana w kościele brygidek pełnił o. Arystion Tyszka, a o. Gabriel Byling był spowiednikiem zakonnic, wówczas już wizytek<sup>58</sup>.

Sporadycznie kapucyni uczestniczyli w uroczystościach pogrzebowych poza swym kościołem klasztornym, celebrowali nabożeństwa żałobne w kościołach parafialnych. Zazwyczaj oddawali ostatnią posługę dobrodziejom zakonu lub członkom ich rodzin. Gwardianie i wikarzy jeździli więc do wsi i miasteczek podlubelskich, przewodniczyli tam egzekwiom żałobnym lub też odprawiali msze św. za spokój dusz zmarłych<sup>59</sup>.

Niezwykle rzadko duszpasterze kapucyńscy szafowali sakramentem chorych i rozgrzeszali umierających. Zdarzały się jednak wypadki, kiedy zakonnicy bez uprzedniego skontaktowania się z miejscowym proboszczem „z pogwałceniem atrybucji proboszcza spełniali parafialne posługi nie wyjmując administracji sakramentami Ostatniego Namaszczenia”. Wyrazem tego było pełne oburzenia pismo proboszcza parafii katedralnej z 4 XI 1853 r. skierowane do gwardiana kapucyńskiego o. Waleriana Górskiego. Ks. Seweryn Trembiński przypominał zakonnikom, iż poza obrębem klasztoru nie mogą spełniać posług duszpasterskich bez wcześniejszego zezwolenia władzy diecezjalnej. Słowa krytyki wywołała działalność o. Gabriela Bylinga, który udzielał ostatnich sakramentów jednemu z parafian kościoła św. Jana Chrzciciela. Autor pisma wyraźnie nadmieniał, że taki wypadek zdarzył się już siedem lat wcześniej, lecz wówczas gwardian o. Urban Warszewski osobiście ręczył za poprawność duszpasterzowania kapucynów<sup>60</sup>. Groźba ekskomuniki w piśmie proboszcza katedry lubelskiej musiała poskutkować, bowiem podobne wypadki nie powtórzyły się już więcej.

W ramach pomocy duszpasterskiej świadczonej przez kapucynów duchowieństwu diecezjalnemu, zakonnicy niejednokrotnie, czasowo zastępowali w pracy parafialnej miejscowych księży. Oczywiście ten sposób pomocy warunkowany był osobistymi kontaktami kapłanów diecezjalnych z zakonnikami. O ile wzajemne kontakty były silniejsze, o tyle pomoc ta była częstsza i wszechstronniejsza. Od dwóch dni do kilku miesięcy kapucyni (najczęściej wikarzy klasztoru) zastępowali duszpasterzy w ich obowiązkach duszpasterskich. Przyczyny tych zastępstw były różne. Wyjazd do Lublina w celu załatwienia spraw osobistych w kurii biskupiej, uczestniczenie w posiedzeniach kapituły katedralnej lub też — jak to było w przypadku pijarów z Opolu Lub. — z powodu kapituły zakonnej. Zastępstwa te miały miejsce w parafiach podlubelskich: w Ka-

<sup>58</sup> Tamże t. 2 k. 226, 228, 243; AKPW APW 3-I-3 t. 9 k. 6—7, 46; J. Kłoczowski, *dz. cyt.*, s. 713; A. Jastrzębski, *dz. cyt.*, s. 128; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 276.

<sup>59</sup> AKPW AKL 1-VI-2 t. 2 k. 20, 76—84, 133—135.

<sup>60</sup> Tamże, 2-II-1 t. 3 k. 82; tamże, 1-VI-2 t. 3 s. 77.

zimierzu, Kijanach, Łęcznej, Fajstławicach, Piaskach, Konopnicy, Targowiskach, Opolu, Bychawce, Abramowicach, Parczewie, Osmolicach, Markuszowie i in.<sup>61</sup>

Pomoc zakonników w duszpasterstwie diecezjalnym skończyła się w listopadzie 1864 r., kiedy to władze carskie zaliczyły konwent lubelski do kategorii klasztorów suprymowanych. Kilku kapucynów nie wywieziono jednak przymusowo do Łomży. W marcu 1865 r. konsystorz generalny diecezji lubelskiej (w odpowiedzi na zarządzenie Komisji Rządowej Spraw Wewnętrznych i Duchownych z 12 I 1865 r.) sporządził listę zakonników, którzy pozostali przy kościołach w charakterze wikariuszy, zarządzali parafiami jako proboszczowie, pełnili obowiązki wikariuszy i pomocników proboszczów kościołów niepoklasztornych, oraz byli kapelanami oddzielnych kaplic publicznych, prywatnych i domowych, instytucji, szpitali i klasztorów żeńskich. Z wykazu tego wynika, że aktualnym wikariuszem parafii w Uchaniach był o. Arystion Tyszka. Zakonnik ten już w 1862 r. przesłany został z lubelskiego klasztoru kapucynów do Białopola w pow. hrubieszowskim, gdzie pomagał proboszczowi z Uchań. W 1864 r. konsystorz lubelski mianował go wikariuszem tej parafii, w której pracował aż do swej śmierci (zmarł 15 VIII 1875 r.). Inny kapucyn lubelski o. Świętosław Gwizdalewicz zaraz po kasacie klasztoru sekularyzował się i jako kapłan diecezjalny pracował w parafii Krasienin, a następnie pełnił obowiązki wikariusza parafii Dys. We wrześniu 1865 r. Komisja Rządowa Spraw Wewnętrznych i Duchownych domagała się od administratora diecezji lubelskiej ks. K. Sosnowskiego wyjaśnienia sprawy kapucyna o. Melitona Wernera. Okazało się wówczas, że nie został on wywieziony z innymi zakonnikami lubelskimi do Łomży, lecz od 17 XI 1864 r. przebywał w szpitalu Sióstr Miłosierdzia i tam w miarę swych możliwości duszpasterzował wśród chorych tegoż szpitala. Działalność jego nie trwała długo, gdyż zmarł niebawem na gruźlicę 25 XI 1865 r.<sup>62</sup>

W zlikwidowanym klasztorze lubelskim pozostawiono dwóch kapucynów: o. Alfonsa Kuleszę i o. Tertuliana Perkowskiego. W połowie grudnia 1864 r., już po przejęciu majątku klasztorowego przez skarb Królestwa Polskiego, powierzono im tymczasową administrację kościoła i zabudowań konwenckich. Po 1866 r. o. Tertulian sekularyzował się, a o. Alfons — do swej śmierci, która nastąpiła 9 V 1901 r. — był jedynym duchownym w kościele pokapucyńskim. Sprawował posługi duszpasterskie, jako rektor świątyni św. św. Piotra i Pawła, podlegając miejscowej władzy diecezjalnej. Ze

<sup>61</sup> Tamże, 1-VI-2 t. 2 k. 27—31, t. 3 s. 1, 77—83, 86—87, 134—143; E. Jabłońska-Deptuła, *dz. cyt.*, s. 276.

<sup>62</sup> ArLb AKG XI 33; tamże, IIa 107; A. Jastrzębski, *dz. cyt.*, s. 122, 126—127.

względem na wykonywaną posługę duchowną obu kapucynom zezwolono mieszkać w wydzielonej części gmachu poklasztornego, oraz używać paramentów kościelnych<sup>63</sup>.

### Zakończenie

Kapucyni lubelscy nie posiadali nigdy przy swoim kościele konwenckim parafii i nie posiadali z tego tytułu stałych obowiązków duszpasterskich. Jednakże reguła zakonna, jak również typ religijności Braci Mniejszych Kapucynów nakładały na zakonników konwentu lubelskiego obowiązek czynnego apostolatu. Ten apostołat prowadzili nieprzerwanie do chwili supresji klasztoru, jaka nastąpiła w listopadzie 1864 r. Przybierał on różne formy i miał różny zasięg, co więcej był stały. Zakonnicy bowiem nie uchylali się od niesienia pomocy duchowieństwu diecezjalnemu, nawet wówczas kiedy ich rodzina zakonna liczyła zaledwie kilku kapłanów. W ubiegłym stuleciu zwrócili szczególną uwagę na różnego rodzaju akcje duszpasterskie (odpusty, rekolekcje), także o charakterze ogólnodiecezjalnym (misje lat jubileuszowych), w których brali niezwykle czynny udział, wykorzystując niekiedy do maksimum swe szczupłe siły kapłańskie. Ponadto zakonnicy kapucyńskiego konwentu lubelskiego wypracowali specyficzne — im tylko właściwe — formy duszpasterzowania specjalnego. Otaczali bowiem opieką duchową więźniów więzień lubelskich, chorych miejscowych szpitali, aktywizowali swą działalność w czasie wielkich epidemii, brali udział w resocjalizacji demerytów diecezjalnych.

Obowiązek aktywności duszpasterskiej wymagał od zakonników stałej dyspozycji apostołskiej, a dzieje zakonu w Lublinie XIX w. wskazują, że obowiązek ten kapucyni wypełniali w sposób właściwy. Tym samym zyskiwali sobie ogromne uznanie duchowieństwa i wiernych Lublina oraz Lubelszczyzny. Dzięki natomiast niezwykle aktywnym kaznodziejom, spowiednikom, animatorom życia duchowego, pod koniec swego istnienia w Lublinie sprawowali rzeczywisty „rząd dusz” Lublinian. Ich brak, po zlikwidowaniu konwentu pod koniec 1864 r., unaoczniał, jak poważną pozycję zajmowali w życiu lubelskiego Kościoła.

MAREK BUDZIAREK

### Beitrag der Kapuziner zum religiösen Leben von Lublin und dessen Umgebung im 19. Jh.

(Zusammenfassung)

Durch die Ordensregel und die spirituale Eigenart des Kapuzinerordens war den Mitgliedern des Lubliner Kapuzinerkonvents die Pflicht eines aktiven Apostolates auferlegt. Zwar hatte der Konvent keine Pfarrei zu verwalten und in diesem Sinne war er zu keinem regelmässigen Pastoraldienst verpflichtet; trotzdem halfen die Mönche dem Diözesanklerus in der Seelsorge ständig aus — auch dann, als ihre Zahl ganz gering war. U.a. haben sie sich oft an besonderen pastoralen Aktionen (Ablassfeiern, Andachtsübungen) — auch im Alldiözesanmassstab (Missionen während der Jubiläumsjahre) — beteiligt. Ausserdem haben sie eigenartige, nur ihnen eigene Formen der Spezialseelsorge entwickelt. Sie betreuten nämlich pastoral die Häftlinge in den Lubliner Gefängnissen, die Kranken in den dortigen Krankenhäusern (besonders aktiv waren sie während der grossen Epidemien), die zu resozialisierenden Demeriten aus den Reihen des Diözesanklerus.

Ihren apostolischen Dienst haben die Lubliner Kapuzinermönche bis zur Aufhebung des Konvents im November 1864 geleistet. Durch ihren opferungsvollen Einsatz als Prediger, Beichtväter und Förderer des geistlichen Lebens haben sie sich eine grosse Anerkennung bei der Geistlichkeit und den Gläubigen von Lublin und dessen Umgebung erworben.

*Übersetzt von Juliusz Zychowicz*

<sup>63</sup> ArLb AKG IIa 107; tamże, XI 33; tamże, IVb b. 117 s. 51—57; WAPL RGL Adm. 347 k. 61; AKPW AKL 3-V-1 k. 1—4; tamże, 2-V-5 k. 3—4; tamże, 4-II-1 nr 2—6; BPANKr rps 2351/II k. 50; A. Jastrzębski, dz. cyt., s. 140—141.